

Scenariusz spaceru „Śladami lublinian, którzy zmienili miasto” realizowanego przez Stowarzyszenie Anthill w ramach projektu „Pod Lipkami”

1. Krótki opis:

Mieszkając czy ucząc się w Lublinie warto poznać sylwetki dawnych mieszkańców miasta, którzy wpłynęli na jego rozwój – gospodarczy, kulturalny czy naukowy. Tym bardziej, że spacerując po Lublinie na co dzień mijamy obiekty będące spuścizną tych wpływowych osób. W związku z tym, że wielu znamienitych lublinian pochowanych jest na jednym z cmentarzy przy ul. Lipowej to właśnie tam rozpoczynamy spacer śladami tych, którzy zmienili nasze miasto.

2. Cele spaceru:

- zaznajomienie z biografiami znanych lublinian,
- zainteresowanie historią Lublina,
- zwrócenie uwagi na ważne obiekty w przestrzeni miejskiej,
- kształtowanie postawy szacunku dla osób i ważnych miejsc,
- rozwijanie umiejętności uważnego słuchania i spostrzegawczości.

3. Czas trwania: ok. 2 godz.

4. Grupa wiekowa: od 6 klasy szkoły podstawowej

5. Przebieg spaceru:

- **Brama przy wejściu na teren cmentarza rzymskokatolickiego na Lipowej**

Co łączy lubinian, o których będzie mowa podczas spaceru? Po pierwsze, każdy z nich w jakiś sposób zasłużył się dla naszego miasta i jego mieszkańców czy też wpłynął na jego rozwój. Po drugie, wszyscy są pochowani na jednym z cmentarzy przy ul. Lipowej. „Cmentarz na Lipowej” jest określeniem potocznym, bo tak naprawdę znajduje się tutaj nie jeden, a cztery cmentarze: trzy cmentarze wyznaniowe (rzymskokatolicki, ewangelicki i prawosławny) oraz cmentarz wojskowo-komunalny.

Najstarszym z nich jest cmentarz rzymskokatolicki założony jeszcze pod koniec XVIII w., na którym znajdziemy wiele zabytkowych nagrobków będących swego rodzaju „galerią pod

gołym niebem”. Tym samym należy on do najstarszych i najcenniejszych nekropolii w naszym kraju. W związku z tym, że początkowo cmentarz był ogrodzony drewnianym parkanem i obsadzony z każdej strony lipami nazywano go „Pod Lipkami”.

- **Nagrobek rodziny Grygów**

Kim była **Antonina Grygowa**? Patriotką, działaczką społeczną, właścicielką znanej niegdyś w Lublinie piekarni. W czasie II wojny światowej bezinteresownie i z narażeniem życia niosła pomoc osadzonym w więzieniach i obozach, m.in. w obozie koncentracyjnym na Majdanku. Przygotowywała dla więźniów paczki: z jedzeniem, lekami, a także z ubraniami. Do bochenków chleba często dołączała grypsy - krótkie liściki ze słowami wsparcia i pociechy, które wiele znaczyły dla uwięzionych. Dzięki nim mieli poczucie, że na zewnątrz jest ktoś, kto się o nich troszczy i o nich pamięta. Dlatego nie nazywali jej Panią Antoniną, tylko z czułością „Mateczką”.

Poza tym niosła pomoc Żydom – wiadomo, że w swoim mieszkaniu ukrywała dwie żydowskie dziewczynki. Gdy jeden z wnuków Grygowej po latach dowiedział się, co jego babcia zrobiła podczas wojny zaproponował, żeby zgłosić ją do Yad Vashem po nagrodę. Pani Antonina miała wtedy odpowiedzieć: „Po moim trupie! Ja tego nie robiłam dla nagrody. Ja nie ratowałam Żydów, ja ratowałam ludzi!”. Na wniosek byłych więźniów Majdanka jedna z ulic Lublina otrzymała jej imię.

- **Nagrobki Vetterów, Plage, Moritza na cmentarzu ewangelickim**

Przed I wojną światową ewangelicy stanowili zaledwie 2% ludności naszego miasta, ale byli ludźmi zamożnymi, którzy w swoich rękach posiadali ok. 60% kapitału Lublina. Pozostawili po sobie nie tylko piękne zabytkowe nagrobki, ale również bogatą spuściznę gospodarczą, kulturową i charytatywną oraz okazałe budynki, które znajdują się na trasie spaceru. Wśród znanych i wpływowych rodzin byli m.in. **Vetterowie** (browar, destylarnia, słodownia), **Moritzowie** (fabryka maszyn rolniczych) oraz **Plage** (zakłady mechaniczne produkujące aparaturę m.in. do browarów, cukrowni czy krochmalni).

- **Ogród Saski**

Ogród Saski to jedno z ulubionych miejsc odpoczynku mieszkańców Lublina, które powstało w 1837 r. na bazie projektu inżyniera wojewódzkiego **Feliksa Bieczyńskiego**. Na opuszczonych terenach dominikanów obserwatorów Bieczyński zaprojektował piękny park miejski w stylu angielskim. Na obszar ok. 13 ha sprowadził kilkaset gatunków kwiatów, krzewów i drzew, m.in. morwę białą. Inżynier był popularyzatorem uprawy tych niewielkich drzew na Lubelszczyźnie m.in. dlatego, że ich liście służą jako pokarm dla jedwabników. Twórca parku początkowo planował, że dawna szubienica miejska (zwana domkiem kata – ośmioboczny niewielki budynek przy dzisiejszej al. Długosza) będzie miejscem hodowli jedwabników. To z kolei miało przyczynić się do rozpowszechnienia jedwabnictwa na terenie guberni lubelskiej i wzrostu jej dobrobytu. Do realizacji tego pomysłu jednak nie doszło.

Według projektu Bieczyńskiego na dawnym Placu Musztry (dziś Plac Litewski) po klęsce powstania styczniowego została zasadzona topola czarna będąca z jednej strony symbolem żałoby, ale także nadziei na odzyskanie wolności. Rozrastające się drzewo z czasem zaczęło zasłaniać bryłę znajdującego się niegdyś na placu soboru, będącego znakiem dominacji rosyjskiego zaborcy. Owa topola czarna przez lata była znana mieszkańcom Lublina jako „Baobab”. Nie do końca wiadomo skąd wzięła się ta nazwa. W każdym razie Baobab przez dziesięciolecia był charakterystycznym punktem orientacyjnym oraz miejscem spotkań, a także lokalnym symbolem patriotyzmu i niemyym świadkiem historii. Ze względu na postępujące zamieranie drzewa zdecydowano je ściąć w 2017 r., a w jego miejsce posadzono nowe – również topolę czarną.

Po wyjściu z parku będziemy kierować się na lewo, w stronę Placu Litewskiego. Gdybyśmy jednak zmienili zdanie i poszli na prawo to po pewnym czasie zobaczylibyśmy główny gmach Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego powstałego w 1918 r. z inicjatywy **ks. Idziego Radziszewskiego**. Radziszewski był nie tylko założycielem najstarszej lubelskiej uczelni, ale również jej pierwszym rektorem. Pełnił tę funkcję do swojej śmierci w 1922 r. To także dzięki jego staraniom szkoła otrzymała własny budynek, który jest główną siedzibą uniwersytetu do dzisiaj.

Nieco dalej znajduje się miasteczko akademickie Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej, największej lubelskiej szkoły wyższej. Jej istnienie miasto zawdzięcza przede wszystkim **Henrykowi Raabemu**, który w 1944 r. zorganizował w Lublinie uczelnię kształcąca medyków i przyrodników. Taki profil kształcenia wynikał z faktu zmiany kształtu granic Polski, która w wyniku ustaleń z czasów II wojny światowej utraciła m.in. Lwów z uniwersytetem, na którym mieściły się wydział lekarski oraz matematyczno-przyrodniczy. Tym samym tereny na wschód od Wisły zostały pozbawione uczelni kształcącej specjalistów nauk medycznych, przyrodniczych i rolniczych. Była to niewątpliwie dotkliwa strata z perspektywy odbudowującego się państwa. Dlaczego uczelnia powstała właśnie w naszym mieście? Warto pamiętać, że Lublin w drugiej połowie 1944 r. na kilka miesięcy stał się stolicą kraju, jako największe miasto w „wyzwolonej” Polsce – wyzwolonej z okupacji niemieckiej, ale za to w strefie wpływów Związku Radzieckiego. Zoolog i działacz społeczno-polityczny Henryk Raabe nie tylko zajął się z ramienia PKWN-u organizacją nowej uczelni, ale także został jej pierwszym rektorem. W 1948 r. usunięto go z tej funkcji z powodu zatargów z władzami partyjnymi, którym nie podobało się m.in. to, że profesor był zwolennikiem zachowania znacznej autonomii szkolnictwa wyższego.

- **Krakowskie Przedmieście 62**

Pod tym adresem w 1864 r. Saksończyk **Robert Moritz** oraz Szkot Aleksander McLeod uruchomili niewielką fabrykę maszyn rolniczych. Syn Roberta, **Wacław Moritz** w latach 90. XIX w. został jedynym właścicielem rozrastającej się fabryki, którą w 1900 r. postanowił przenieść do nowo wybudowanego obiektu fabrycznego w okolicach dzisiejszej ul. Fabrycznej. Produkowane tam wyroby, takie jak siewczarnie, młockarnie czy pługi

wyróżniały się bardzo wysoką jakością i zdobywały liczne nagrody. W 1912 r. do fabryki dobudowano odlewnię żelaza, w której wykonywano odlewy żelazne dla potrzeb technicznych i budowlanych.

Wytwórnia Moritza nie była jedynym zakładem produkującym w Lublinie maszyny i narzędzia rolnicze. W 1874 r. inżynier **Mieczysław Wolski** oraz pochodzący z Sandomierskiego ziemianin Mieczysław Łabęcki powołali do życia fabrykę wytwarzającą porównywalny asortyment, który także był ceniony na rynku. Zakład „M. Wolski i S-ka” znajdował się na przedmieściu Piaski, w dzisiejszych okolicach 1 Maja. Po śmierci właścicieli, wdowy Wolska i Łabęcka zaproponowały objęcie zarządu fabryki, zgodnie z ostatnią wolą Wolskiego, inżynierowi **Ferdynandowi Hafnerowi**. Na stanowisku dyrektora Hafner pozostawał przez 31 lat, aż do śmierci w 1938 r.

Po II wojnie światowej, w 1947 r. obie fabryki zostały upaństwowione i połączone w jeden zakład o nazwie „Lubelska Fabryka Maszyn Rolniczych”. Jej nazwy zmieniano wielokrotnie, w 1991 r. została przekształcona w spółkę akcyjną SIPMA, a produkcję przeniesiono do nowoczesnych budynków na Wrotkowie. W miejscu dawnej fabryki Moritzów stoi dziś centrum handlowo-budowlane Gala natomiast obiekty po fabryce Wolskiego przynajmniej częściowo zostały zaadaptowane na pomieszczenia handlowe czy usługowe. W jednej z hal fabrycznych znajduje się dzisiaj Galeria Wolska.

Zarówno Moritzowie, jak i Wolski oraz Hafner pochowani są na Lipowej – Wolski na cmentarzu rzymskokatolickim, a pozostali panowie na ewangelickim. Warto wspomnieć, że byli oni nie tylko przedsiębiorcami, ale pełnili także inne funkcje. Wacław Moritz w okresie okupacji austriacko-węgierskiej sprawował obowiązki wiceprezydenta Lublina, natomiast Wolski i Hafner prowadzili szeroką działalność społeczną.

- **Krakowskie Przedmieście, np. przy Sądzie Okręgowym**

Na Lipowej pochowanych jest wielu prawników, wśród nich m.in. **Henryk Woliński**, który w 1868 r. aż na 18 lat został prezydentem Lublina. Woliński bardzo dbał o wygląd i estetykę naszego miasta, jak również jego rozwój gospodarczy. Za czasów jego prezydentury wiele dobrego działo się w Lublinie – m.in. wybudowano dworzec kolejowy oraz gazownię lubelską, zamieniono oświetlenie naftowe na gazowe, poszerzono i wyprostowano Krakowskie Przedmieście, odrestaurowano Bramę Krakowską i Wieżę Trynitarскую, wiele ulic pokryto twardą nawierzchnią, w mieście pojawiły się liczne nowe kamienice. Jemu zawdzięczamy powstanie zawodowej straży pożarnej w Lublinie. Woliński był też prezesem Dozoru Kościelnego cmentarza rzymskokatolickiego przy Lipowej i to w okresie jego rządów nekropolia została uporządkowana, podzielona na kwatery i sektory, jak również wybudowano Dom Pogrzebowy. Poza tymi dokonaniem angażował się w pomoc najuboższym jako członek Rady Głównej Opiekuńczej w Lublinie.

- **Grand Hotel, dawna Kasa Przemysłowców Lubelskich**

Naróżny budynek Hotelu Grand to jeden z najokazalszych obiektów w okolicy Placu Litewskiego. Powstał na przełomie XIX i XX w. jako siedziba Kasy Przemysłowców Lubelskich. Instytucja została założona w 1884 r. z inicjatywy **Adolfa Fricka** – finansisty oraz współwłaściciela browaru „A. i J. Frick”, który prowadził ze swoim bratem. Wśród członków założycieli Kasy znaleźli się właściciele największych zakładów produkcyjnych w Lublinie, m.in. bracia **August i Juliusz Vetterowie** (posiadacze browaru i słodowni), **Mieczysław Wolski** (właściciel fabryki maszyn i narzędzi rolniczych) oraz Henryk Krause (współwłaściciel pierwszego młyna mącznego w Lublinie, w którym swego czasu produkowano mąkę uważaną za najlepszą w kraju; na cmentarzu ewangelickim przy ul. Lipowej znajduje się grobowiec rodziny **Krause**, gdzie spoczywają krewni Henryka i późniejsi właściciele młyna; spadkobiercą owego młyna jest „Lubella”). Była to spółdzielnia kredytowa z nieograniczoną odpowiedzialnością, która udzielała niskoprocentowych pożyczek, co przyczyniło się do gospodarczego rozwoju miasta. Zanim w 1900 r. oddano do użytku tę majestatyczną eklektyczną kamienicę siedzibą Kasy Przemysłowców Lubelskich był gmach teatru miejskiego – dzisiejszego Teatru im. Osterwy.

- **Poczta Główna**

Wygląd budynku Poczty Głównej to zasługa dwóch lubelskich architektów – **Bohdana Kelles-Krauza** oraz Jerzego Siennickiego, którzy w latach 20. XX w. stworzyli projekt jego przebudowy. Pierwszy z nich pochowany jest na Lipowej. Kelles-Krauze był także autorem projektu budynku dawnej łaźni miejskiej przy ul. Bronowickiej (dziś Hotel Lwów), rozbudowy gmachów dwóch lubelskich gimnazjów: im. Zamoyskiego przy ul. Ogrodowej (dziś II LO) i ss. Urszulanek na Narutowicza (dziś Szkoła Podstawowa Sióstr Urszulanek) oraz projektantem wielu domów mieszkalnych.

- **Plac Czechowicza**

Na środku placu znajduje się rzeźba upamiętniająca najwybitniejszego lubelskiego poetę – **Józefa Czechowicza**. Kiedyś w tym miejscu znajdowała się kamienica, a w niej zakład fryzjerki. To właśnie tam, 9 września 1939 r. podczas największego bombardowania Lublina w czasie II wojny światowej, zginął Czechowicz. W jednym ze swoich katastroficznych utworów napisał „bombą trafiony” – te słowa okazały się prorocze. Po wydobyciu strzępów jego ciała spod gruzów kamienicy został pochowany w zbiorowej mogile na cmentarzu wojskowo-komunalnym przy ul. Lipowej. Jego grób dodatkowo zaznaczono granitową płytą.

Poeta należał do twórców awangardowych, a jego pierwszy tomik poezji „Kamień” (wydany na znajdującej się obok ul. Kościuszki) wywołał niemałe poruszenie. Umieszczone tam wiersze zostały pozbawione znaków interpunkcyjnych, co dawało duże pole do ich interpretacji. Ważne miejsce w twórczości Czechowicza zajmowało rodzinne miasto, w którym spędził większość swojego krótkiego, 36-letniego życia. Lublinowi poświęcił wiele pięknych utworów, wśród nich najśłynniejszy „Poemat o mieście Lublinie”. Warto wiedzieć,

że na Starym Mieście, przy ul. Złotej znajduje się nieduże Muzeum Literackie imienia naszego najwybitniejszego wieszca.

- **Skwer arch. Tadeusza Witkowskiego**

Tadeusz Witkowski był wybitnym architektem, który całą swoją pracę zawodową związał z rodzinnym Lublinem. Zaprojektował tu ponad 50 budynków – zarówno nowoczesnych willi (np. na Ogrodowej), eleganckich kamienic, jak i okazałych budynków publicznych (np. Biblioteka UMCS). Tworzył przede wszystkim w nurcie modernizmu, dla którego charakterystyczne były m.in. proste bryły, duże przeszklenia oraz skupienie na funkcjonalności obiektu. Stojąc na skwerze Witkowskiego znajdujemy się przed jego najważniejszym dziełem – PeDeTem, czyli Powszechnym Domem Towarowym (dzisiejsza Galeria Centrum). Zaprojektowany w połowie lat 50. i ukończony w 1964 r. budynek był pierwszą galerią handlową Lublina oraz symbolem luksusu i nowoczesności.

- **Teatr im. Juliusza Osterwy**

Wzniesiony w latach 1884-1886 gmach lubelskiego teatru należy do najstarszych budynków teatralnych w kraju. Inicjatorami jego budowy byli lubelscy przemysłowcy, przede wszystkim **Adolf Frick** i jego brat Juliusz. Co ciekawe, w całości został sfinansowany z pieniędzy ludności lubelskiej pochodzących ze składek społecznych, dlatego na fasadzie miał pojawić się napis "Lublinianie sobie" (niestety nie powstał). Otwarty uroczystie 6 lutego 1886 r. jako Teatr Nowy (w odróżnieniu od istniejącego już na Starym Mieście teatru, którego zaczęto nazywać Starym) był wówczas jednym z najpiękniejszych i najnowocześniejszych teatrów w Europie.

- **Wojewódzka Biblioteka Publiczna im. Hieronima Łopacińskiego**

Hieronim Łopaciński po przybyciu do Lublina w 1894 r. został nauczycielem w Lubelskim Gimnazjum Męskim przy ul. Namiestnikowskiej (dzisiejsza Narutowicza; chodzi o budynek, w którym do niedawna znajdowała się siedziba Wydziału Pedagogiki UMCS). Zapamiętano go jako surowego i bardzo wymagającego wykładowcę. Przyjacielski i serdeczny stawał się dopiero poza szkołą, zwłaszcza wtedy, gdy zajmował się prowadzonymi przez siebie badaniami. Z zamiłowania był językoznawcą i etnografem, z czasem stał się znanym i cenionym badaczem historycznej i kulturalnej przeszłości Lublina oraz Lubelszczyzny.

Był także zapalonym bibliofilem, przez lata poszukiwał i gromadził starodruki, rękopisy, rzadkie egzemplarze książek. W ciągu swojego 46-letniego życia zgromadził ponad 11.000 tomów książek, rycin, rękopisów i atlasów. Całe jego mieszkanie od podłogi po sufit wypełnione było książkami. Zgromadziłby ich zapewne o wiele więcej, gdyby nie tragiczny wypadek, do którego doszło 24.08.1906 r. – Łopaciński wypadł z poniesionej przez konie bryczki i zmarł następnego dnia w wyniku doznanych obrażeń.

Rok po jego śmierci grupa zasłużonych dla Lublina wybitnych osób postanowiła powołać Towarzystwo Biblioteki Publicznej imienia zmarłego, „aby wznieść mu trwałą pomnik”.

W tym celu zakupiono od spadkobierców Łopacińskiego księgozbiór, który pieczętowanie przez lata gromadził i to właśnie on stał się zaczątkiem powstającej biblioteki. Jej pierwotna siedziba znajdowała się jednak gdzie indziej, w tym miejscu biblioteka działa od 1939 r. (przez kilkanaście lat dzieliła pomieszczenia z Muzeum Lubelskim).

Wśród wspomnianych wybitnych lublinian znaleźli się lekarze: Kazimierz Jaczewski oraz Mieczysław Biernacki.

Kazimierz Jaczewski był cenionym dermatologiem, który od 1894 r. aż do swojej śmierci w 1934 r. pracował w Szpitalu św. Józefa na Radziwiłłowskiej (szpital już nie istnieje – został przejęty przez SPSK 1). Bardzo przyczynił się do rozwoju szpitala. Dzięki jego inicjatywie powstał tam najpierw gabinet fizykoterapii, a następnie również rentgenoterapii, w którym zainstalowano pierwszy w Lublinie aparat rentgenowski. Poza tym założył w naszym mieście oddział Polskiego Towarzystwa Dermatologicznego. W uznaniu zasług doktora jego imieniem nazwano ulicę, przy której powstał Samodzielny Publiczny Szpital Kliniczny nr 4.

Mieczysław Biernacki był z kolei od 1892 r. przez kilkadziesiąt lat związany ze Szpitalem św. Jana Bożego (przemianowanym później na Szpital Miejski). Będąc dyrektorem placówki doprowadził do jej skanalizowania i zelektryfikowania. Poza tym angażował się w działania na rzecz polepszenia stanu higieny w Lublinie i budowy miejskich wodociągów. Był także jednym z założycieli Lubelskiego Towarzystwa Walki z Gruźlicą oraz Lubelskiego Pogotowia Ratunkowego, którego przez rok był prezesem. Jemu zawdzięczamy wprowadzenie do diagnostyki laboratoryjnej badania o nazwie „OB”, wykrywającego przewlekłe stany zapalne organizmu. OB to nic innego jak skrót od słów „odczyn Biernackiego”. Jego imieniem została nazwana dawna ulica Bonifraterska, przy której do dzisiaj mieści się Szpital św. Jana Bożego (dokładnie Samodzielny Publiczny Szpital Wojewódzki im. Jana Bożego).

Jaczewski i Biernacki byli nie tylko wybitnymi lekarzami, ale również działaczami, m.in. społecznymi. Prywatnie przyjaźnili się i wspólnymi siłami doprowadzili do powstania pierwszego w Lublinie laboratorium analitycznego, dzięki czemu nie trzeba było już wozic próbek do Warszawy.

- **Zespół Szkół Ekonomicznych im. A. i J. Vetterów**

Charakterystyczny neogotycki budynek z czerwonej cegły został wybudowany w latach 1904-1906 jako siedziba Szkoły Handlowej, kształcącej lubelskich kupców. Budowę sfinansowali miejscowi przedsiębiorcy, z **Augustem i Juliuszem Vetterami** na czele. Bracia byli nie tylko głównymi fundatorami szkoły, ale także jej opiekunami, a w swoich testamentach przekazali znaczące sumy na utrzymanie i rozwój placówki. Po śmierci Vetterów Zgromadzenie Kupców Miasta Lublina podjęło decyzję, że zostaną oni patronami szkoły.

Juliusz i August Vetterowie zapisali się dla Lublina nie tylko ze względu na Szkołę Handlową. Byli synami pochodzącego z Poznania **Karola Rudolfa Vettera**, który po przybyciu do Lublina wykupił w 1844 r. od miasta opuszczony kościół i klasztor oo. reformatów przy

ul. Bernardyńskiej i po przebudowie uruchomił tam najpierw destylarnię, a następnie browar warzący pierwsze w Polsce piwo typu bawarskiego. Po jego śmierci synowie odziedziczyli majątek, który dodatkowo powiększyli, m.in. budując słodownię. Po bezpotomnej śmierci Adolfa Fricka przejęli także jego browar i włączyli do swojego przedsiębiorstwa. Spadkobiercą dawnego browaru Vetterów jest „Perła – Browary Lubelskie S.A.

Wszyscy Vetterowie poza działalnością przemysłową oraz handlową zajmowali się także działalnością społeczną i byli znani ze swojej dobroczynności, np. Juliusz Vetter ufundował szpital dziecięcy przy ul. Poczętkowskiej (obecnie ul. Staszica; budynek należy dziś do SPSK 1).

- **Ul. Bernardyńska 20 – 22**

Na odcinku od ul. Żmigród do ul. Miedzianej znajdowała się przez niemal całą 2 poł. XIX w. fabryka wyrobów miedzianych. W 1860 r. pochodzący z Niemiec **Albert Plage** otworzył tu warsztat, który 40 lat później stał się jednym z największych zakładów przemysłowych w Lublinie. Na początku działalności były w nim wytwarzane miedziane kotły, wanny i maszyny gorzelnicze, stąd właśnie jego lokalizacja blisko browaru. Po kilkudziesięciu latach z warsztatu powstała fabryka. Syn Alberta, **Emil Plage** odkupił fabrykę od ojca w 1897 r. i nieco później przeniósł ją do pobliskiej wsi Bronowice (u zbiegu dzisiejszych ulic Wrońskiej i Drogi Męczenników Majdanka).

Wkrótce przyjął do spółki inżyniera **Teofila Laśkiewicza**. Odtąd fabryka nazywała się „Zakłady Mechaniczne E. Plage i T. Laśkiewicz”. Wytwórnia specjalizowała się w produkcji kompletnej aparatury dla gorzelnii, krochmalni, browarów oraz kuchni wojskowych, a także kotłów parowych oraz konstrukcji żelaznych dla cukrowni i cementowni. Wyroby firmy miały dobrą opinię i szeroki zbył, przede wszystkim wśród przedsiębiorców rosyjskich. Po bezpotomnej śmierci Emila Plagego w 1909 r. zakład pod dawną nazwą prowadził Laśkiewicz, który po I wojnie światowej zajął się produkcją karoserii samochodowych oraz samolotów, w tym na zamówienie polskiego rządu. Pierwszy wyprodukowany tam samolot wystartował 15 czerwca 1921 r. Pozostałością po zakładzie są m.in. charakterystyczne hangary przy ul. Wrońskiej.

Obaj panowie prowadzili również działalność społeczną, m.in. w Lubelskim Towarzystwie Dobroczynności.

- **Kamienica na rogu ul. Królewskiej i ul. Wszyńskiego**

Kamienica została wybudowana w 1911 r. przez inżyniera **Henryka Paprockiego**, który był też jej właścicielem. Wystawił ją wbrew stanowisku opinii publicznej, która później zarzucała Paprockiemu, że zeszpecił ulicę i zamknął widok na Stare Miasto od strony traktu zamojskiego. Uwagę zwraca oryginalna pięcioboczna bryła budynku, którą trzeba było dopasować do kształtu placu zabudowy. Urodzony w Lublinie inżynier pozostawił po sobie

jeszcze wiele innych charakterystycznych obiektów, ponieważ od roku 1902 do 1918 zajmował w naszym mieście posadę architekta miejskiego.

Wszystkie projektowane przez Paprockiego kamienice charakteryzują się monumentalnymi bryłami oraz efektowną dekoracją z elewacjami nawiązującymi do secesji, neorenesansu lub eklektyzmu. Dobrym przykładem tak zaprojektowanych budowli są kamienice na Krakowskim Przedmieściu tuż przy wyjściu z Ogrodu Saskiego, okazała kamienica przy ul. 3 Maja 22 czy jedna z najbardziej malowniczych budowli Starego Miasta – eklektyczna kamienica przy Archidiakońskiej 7 z charakterystycznym wielobocznym narożnym wykuszem. Paprocki zaprojektował także budynki kilku lubelskich kin, m.in. „Colosseum” (w późniejszych latach nazywane „Apollo”, a po II wojnie światowej „Wyzwolenie”).

- **Teatr Stary**

Nazwa teatru jest bardzo adekwatna, ponieważ rzeczywiście jest stary. Nosi miano drugiego najdłużej istniejącego budynku teatralnego w Polsce po Teatrze Starym im. Heleny Modrzejewskiej w Krakowie. Inicjatorem jego budowy oraz pierwszym właścicielem był inżynier wojewódzki **Łukasz Rodakiewicz** – lublinianin z dziada pradiada, w czasie wojen napoleońskich służący w wojsku, gdzie uzyskał stopień oficerski oraz zdobył umiejętności inżynierskie. Dzięki nim został inżynierem wojewódzkim.

Jego najważniejszym dziełem jest właśnie ten teatr, o którym mówi się, że powstał z miłości. Inżynier miał go zbudować dla swojej ukochanej – Marianny Drewnowskiej, która została jego drugą żoną. Marianna była ponoć miłośniczką teatru, więc cóż innego mógł dla niej zbudować jak nie teatr. Prace nad jego budową trwały 4 letnie miesiące 1822 r. Obiekt miał 334 miejsca, a jego wyposażenie Rodakiewicz zakupił okazyjnie w Warszawie po zlikwidowanym teatrze francuskim w Pałacu Saskim. Lublinianin założył także przedsiębiorstwo remontowo-budowlane, które odrestaurowało wiele zabytków Lublina, m.in. kościół pobrygidkowski.

- **Plac po Farze**

W tym miejscu znajdował się kiedyś kościół pw. św. Michała Archanioła, lubelska fara. Był to jeden z najważniejszych i najstarszych kościołów, który zbudowano zanim jeszcze Lublin stał się miastem. Z placu mamy bardzo ładny widok na Zamek, w którym swoją główną siedzibę ma Muzeum Narodowe w Lublinie.

Korzenie muzeum sięgają początku XX w. i są związane z postacią wspomnianego wcześniej Hieronima Łopacińskiego. Z jego inicjatywy w 1901 r. w Lublinie zostały zorganizowane dwie wystawy (starożytności i dzieł sztuki oraz rolniczo-przemysłowa), a w 1905 r. utworzono Komitet Założycielski Muzeum. Po nagłej śmierci Łopacińskiego w 1906 r. znaleźli się kontynuatorzy jego wzniosłej myśli. Cenne zbiory przekazało wiele towarzystw naukowych oraz osób poważanych w Lublinie. 12 grudnia 1906 r. nastąpiło uroczyste otwarcie Muzeum w gmachu poddominikańskim na Starym Mieście. W 1914 r. Towarzystwo „Muzeum

Lubelskie” zakupiło posesję z budynkami popijarskimi przy ulicy Namiestnikowskiej (obecnie Narutowicza 4 – siedziba Wojewódzkiej Biblioteki Publicznej im. Łopacińskiego), które po remoncie stały się na 40 lat siedzibą placówki muzealnej. Po likwidacji więzienia na Zamku w 1954 r. instytucja przeniósła się do nowej siedziby, która jest nią do dzisiaj.

6. Źródła

Scenariusz spaceru został stworzony przez przewodniczkę po Lublinie Agnieszkę Malinowską-Mikołajczyk na bazie posiadanej wiedzy przewodnickiej oraz przede wszystkim następujących źródeł:

- ✓ *Zespół cmentarzy przy ulicy Lipowej: przewodnik ekumeniczny*, red. D. Kopciowski, R. Olchawski, M. Szymański, Lublin 2023
- ✓ Pietrasiewicz T., *Żmigród i okolice Przewodnik*, Lublin 2020
- ✓ Leksykon na stronie internetowej Ośrodka Brama Grodzka – Teatr NN w Lublinie www.teatrnn.pl

Do scenariusza są dołączone zdjęcia większości opisanych lublinian, które warto wykorzystać podczas spaceru.